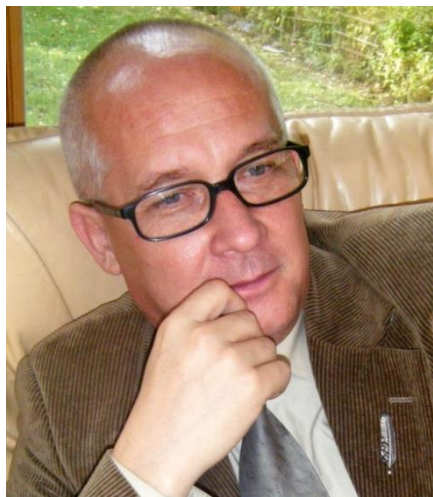


Rozmyślania



0 tradycjach Bożego Narodzenia

Boże Narodzenie w chrześcijańskim świecie obchodzone jest od IV wieku. W przeszłości zwane było w Polsce Godami, Godiami lub Godnymi Świętami – od starosłowiańskiego słowa god, czyli rok. Jak pisze Barbara Ogrodowska w książce pt. „Święta polskie”, nazwa ta pochodzi od zaślubin (godów) starego i nowego roku oraz nocy i dnia, gdyż czas Bożego Narodzenia zbiegał się z przesileniem słonecznym...

Andrzej Dębkowski

Nazwą Gody określano nie tylko dwa świąteczne dni, ale też czas między Bożym Narodzeniem do Trzech Króli, gdyż jeszcze na początku naszego stulecia Boże Narodzenie świętowano całe 12 dni.

Pierwszy dzień Bożego Narodzenia, 25 grudnia, rozpoczynało poranne nabożeństwo. Potem czas spędzano przy suto zastawionym stole – na rozmowach, śpiewaniu kolęd, modlitwie i odpoczynku. Tego dnia powstrzymywano się od wszelkiej pracy, nie wolno było sprzątać, rąbać drzewa, przynosić wody ze studni, a nawet gotować.

Tradycja zakazywała również cesać się, przeglądać się w lustrze i spać w ciągu dnia. Zwyczajowo nie urządzano w tym dniu weseli ani zabaw, poza najbliższą rodziną nie składano i nie przyjmowano wizyt.

Drugi dzień świąt jest dniem św. Szczepana. W przeszłości popularnym zwyczajem, związanym prawdopodobnie z przedchrześcijańskimi praktykami zaklinalnia urodzaju, było obrzucanie się ziarnem. Podczas składania sobie życzeń sypali nim domownicy i sąsiedzi, dzieci używały go podczas powrotu z nabożeństwa do psot i zabaw, a kawalerowie nie szczędzili ziarna do obsypywania nim

dziewcząt. Podobnie jak w pierwszy dzień świąt nie pracowano, za to popularne było składanie wizyt rodzinie i sąsiadom.

Wigilijne potrawy – dawniej i dziś

Chociaż wigilijny stół wygląda inaczej w poszczególnych regionach Polski, ale nigdzie nie powinno zabraknąć podczas tej wigierzy czerwonego barszczu, śledzia, klusek z makiem czy kompotu z suszonych owoców.

Wigilijny jadłospis jest bogaty, gdyż kiedyś wierzono, że to zapewnia obfitość jadła i umożliwia korzystanie z wszelkiej przyjemności i radości życia w nadchodzącym roku.

Dawniej wigierza zaczynała się od zupy, dziś od zakąsek. W Wielkopolsce i na Śląsku podawano z reguły zupę migdałową lub rybną, w Małopolsce i we wschodnich regionach – barszcz czerwony albo zupę grzybową. W starych książkach kucharskich można też znaleźć przepisy na zupę piwną i polewkę z siemienia lnianego, tzw. siemieniankę (siemieniuchę). Czasem Wigilię rozpoczyna żur, żurek, zalewajka, barszcz biały (nazywany zaleźnie od regionu), którego bazą jest kiszonka maki żytniej.

Najważniejsze na stole wigilijnym były i są ryby. Kuchnia staropolska słynie z wielu oryginalnych przepisów. W dawnej Polsce, w zamożnych domach istniał nawet zwyczaj przyrządzania na kolację wigilijną aż dwunastu dań rybnych, które liczono jako jedną potrawę. Podawano więc karpie, szczupaki, karasie, liny, sandacze, pstrągi i inne ryby słodkowodne, przyrządzając je w rozmaity sposób. Był zatem karp smażony i karp po polsku w słynnym szarym sosie gotowanym na piwie, z orzechami, migdałami i rodzynkami, zaprawionym karmelem lub pokruszonym piernikiem i powidłami śliwkowymi, karaś w śmietanie, lin z grzybami lub w czerwonej kapuście, szczupak po żydowsku i szczupak w sosie chrzanowym.

Specjalnością kuchni polskiej są też śledzie przyrządzane na różne sposoby i podawane na początku wigierzy jako zakąska. Najpopularniejsze są śledzie w oleju i śledzie marynowane.

Oprócz dań rybnych podawano wiele innych potraw. Do najbardziej popularnych należały groch z kapustą, kapusta z grzybami oraz pierogi z kapustą i grzybami.

Na stole wigilijnym nie mogło również zabraknąć słodkich dań. Na południu i wschodzie Polski zawsze musiała być tzw. kutia, którą przygotowywano z kaszy pszennej lub jęczmiennej z dodatkiem maku, miodu i bakalii (suszone i kandyzowane owoce południowe – figi, winogrona, daktyle, migdały, orzechy). W innych regionach podawano natomiast kluski z makiem. Do tradycji wigilijnej należy też podawanie świątecznych ciast: strucli z makiem, keksów oraz różnego rodzaju pierników i pierniczków. W niektórych regionach Polski przygotowywano także kisiel z żurawin.

Wigierzę kończą zazwyczaj bakalie: owoce południowe i orzechy – laskowe i włoskie. Głównym napojem jest kompot z

suszonych owoców, przede wszystkim śliwek, jabłek i gruszek.

Wigilijne wierzenia ludowe

W wigilijną noc pod śniegiem zieleni się trawa, w lesie zakwita paproć, zwierzęta rozmawiają ludzkim głosem, a woda w studniach zmienia się w miód lub wino – powiadają stare wierzenia ludowe.

Według niektórych wierzeń, przebieg Wigilii może mieć wpływ na cały nadchodzący rok, dlatego należy zastosować się tego dnia do licznych zakazów i nakazów.

Aby w następnych miesiącach zachować dobre samopoczucie i energię, w Wigilię należało wstać wcześniej rano i umyć się w rzece lub w strumieniu. Mimo obowiązującego postu, pozwalano sobie na kromkę chleba maczanego w miodzie i odrobinę wódki, by w ciągu całego roku nie brakowało jedzenia i picia. Nie wolno było niczego pożyczać, bo groziło to utratą mienia; nie zawadziła natomiast drobna kradzież – miała zapewniać powodzenie w handlowych przedsięwzięciach.

Powszechna była wiara, że dusze zmarłych mogą w Wigilię opuszczać zaświaty i pod różną postacią odwiedzać domy bliskich. Stawiano więc dla niespodziewanych gości dodatkowe nakrycie, pozostawiano dla nich resztki potraw z wigilijnej wigierzy i nie mytą zastawę na stole. Na wszelki wypadek dmuchano na krzesło zanim się na nim usiadło i szeptem przepaszano mogącą tam odpoczywać duszę. Aby nie przestraszyć, ani nie zranić duchów, nie wolno było płuć, wylewać pomyj, rąbać drzew, prząść ani szyć.

Pełna cudów – według ludowych wierzeń – była wigilijna noc, bo cała ziemia i wszechświat łączyły się, by wspólnie uczcić narodziny Chrystusa. Wierzono, że ziemia otwiera się i pokazuje swe skarby, w sadach drzewa okrywają się kwiatami i natychmiast wydają owoce, zwierzęta leśne budzą się z zimowego snu, a bydło, przed wiekami obecne przy narodzinach Jezusa, o północy na chwilę klęka przy swych żłobach.

Niewiele jednak mogło ujrzyć te cuda, bo były one dostępne tylko ludziom bez grzechu, o prawym charakterze i niezwyklej odwadze. Nie było też śmiałków, chętnych do podsłuchiwania nocnych rozmów zwierząt – legendy głosiły bowiem, że mogą one przepowiedzieć śmierć gospodarzy lub członków rodziny.

Boże Narodzenie jest obchodzone od VI wieku, lecz poprzedzający je dzień wigilijny zaczęto świętować dopiero dwa stulecia później. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa termin tych świąt był ruchomy. Ostatecznie za najważniejszy do obchodów narodzenia Chrystusa uznano czas przesilenia słonecznego – święto obchodzone również w kulturze antycznej, perskiej i egipskiej.

Prezenty – dawniej i dziś

Bożonarodzeniowy zwyczaj obdarowywania się prezentami pod choinką pojawił się dopiero w połowie XIX wieku, ale szybko stał

(Dokończenie na stronie 24)